Nr. 87 Kraków, Piątek 24 marca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Deklaracya polskich posłów socyalistycznych w parlamencie austryackim.

My polscy posłowie socyalistyczni, wstępujący z polecenia Zarządu partyi do Koła polskiego w parlamencie austryackim, oświadczamy:

Wykonujemy uchwałę Zarządu w tem przeświadczeniu, że krok nasz spotęguje siły całego narodu polskiego w okresie wojny, której cała niemal ziemia nasza jest pobojowiskiem. Uważamy zespolenie wszystkich sił narodu jako jeden z koniecznych warunków powstania na ziemi polskiej państwa, którego formy nie chcemy tutaj przesądzać. Jakiekolwiek siły o jakichkolwiek rozmiarach decydować zechcą o losach narodu polskiego, powinny one zastać ten naród mocno zjednoczony w jednem, silnem jako prawo przyrody, dążeniu do wolnej państwowości mającej być wynikiem krwi polskiej przelanej na polach niezliczonych bitew, ofiar nieludzkich całego narodu i jego niewygasłego nigdy prawa do życia godnego narodów cywilizowanych i wolnych. Temi zasadami wiedzeni przystąpiliśmy dnia 16-go sierpnia 1914 r. do N. K. N. i te same zasady wyłącznie przyświecają nam i obecnie w łączeniu się ze stronnictwami, istniejącemi w Kole polskiem, gdy bieg wypadków tego od nas wymaga.

Jako współtwórcy i — na polu polityki czynni — żołnierze wojska ożywieni jednym poczuciem obowiązku bacznego czuwania nad tem, aby to wojsko zawsze i wszędzie mogło godnie spełniać służbę wojenną na korzyść narodu i pod jego sztandarem. Czcią i wdzięcznością dla bohaterstwa Legionów polskich, przejęci, wytężymy wszystkie siły, aby szlachetna duma żołnierza polskiego, jego samodzielność organizacyjna, jego wojenna sprawność nie zostały naruszone.

Wstępując w szeregi Koła polskiego, nie wstępujemy do niego jako do klubu politycznego, lecz chcemy stworzyć solidarną całość reprezentantów narodu polskiego, mieszkającego w granicach Austryi. Solidarność ta ma być wskazaniem dla całej Polski, że zjednoczenie całego narodu jest w oczach naszych w czasie tej wojny niezłomnym nakazem polskiego rozumu stanu, nakazem dla wszystkich Polaków.

Trzymając wysoko sztandar naszego stronnictwa, nie roniąc żadnej z naszych zasad przewodnich, pragniemy, aby naród polski i świat cały widział nasz sztandar w złączonym szeregu polskim, aby zrozumiano, że socyalizm polski dąży do wyzwolenia narodu, że gotów jest do największych ofiar dla uzyskania głównego warunku normalnego rozwoju cywilizowanych narodów:

Na wagę dziejowych wypadków rzucamy najcenniejsze dobro, jakie mamy: uświadomioną pracę. Nie szukamy przywilejów, nie dążymy do korzyści partyjnych, chcemy tylko takiego porządku na ziemi polskiej, któryby odpowiadał życiu i rozwojowi cywilizowanego, dwudziestomilionowego narodu w Europie.

Wrzenie w Portugalii.

Specyalny korespondent „Pester Lloydu" donosi z granicy portugalskiej: Niezadowolenie z rozpoczęcia wojny jest w Portugalii coraz większe i doprowadziło już w wielu miejscowościach do poważnych wykroczeń.

Przed redakcyami gazet odbyły się burzliwe **demonstracye**. Ciągle przychodzi do **krwawych starć** między interwencyonistami a przeciwnikami wojny. Stowarzyszenia robotnicze, podejrzane o planowanie ogólnej rewolucyi, zwróconej przeciwko „obronie narodowej", **rozwiązano**.

Prezydent ministrów Alfonso Costa, obawiając się rewolucyi, wydał cały szereg drakońskich zarządzeń. Wolność prasy nie istnieje już od wielu miesięcy. Obecnie ogłoszono już zaprowadzenie w całej Portugalii **sądów doraźnych i stanu oblężenia.** W wielu miejscowościach odbyły się krwawe rozruchy, podczas których przyszło nawet do rozbijania i rabunków sklepów. Rozgoryczenie jest bezprzykładnie wielkie.

Dlatego też odbywająca się już od kilku miesięcy częściowa mobilizacya natrafia na **silny opór.** Prawie każdego mężczyznę trzeba gwałtem ciągnąć do przeglądu. Wobec tego przy ogólnej mobilizacyi nawet przy największych wysiłkach i najostrzejszych zarządzeniach nie otrzyma rząd więcej, niż 70.000 żołnierzy.

Na życzenie Anglii rząd portugalski czyni już przygotowania do dalszych wrogich zarządzeń przeciwko Niemcom. Zarządał mianowicie od wszystkich banków wykazu wkładek obcych poddanych, aby skontrolować pieniądze Niemców i **skonfiskować je.**

Armia terytoryalna, jak świadczą wielokrotne demonstracye, które dwukrotnie doprowadziły do rewolucyi wojskowej, stanowczo wypowiedziała się **przeciwko wszelkiej akcyi wojennej** po stronie Anglii.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 22 marca: Wiedeń, 23 marca.

Ożywienie się akcyi rosyjskiej.

Działalność nieprzyjaciela była wczoraj na całym froncie północno-wschodnim żywszą. Nasze pozycye znajdowały się w ogniu nieprzyjacielskich dział. Nad Strypą i w obszarze Kormin ruszyły rosyjskie oddziały piechoty. Wszędzie zostały odrzucone. W Galicyi wschodniej straciła przy jednym takim ataku rosyjska grupa bojowa o sile batalionu w zabitych trzech oficerów i przeszło 150 żołnierzy, w jeńcach stu ludzi. U nas było tylko kilku ludzi rannych.

Włoski teren wojeny: Wczorajszy dzień minął spokojnie.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 22 marca: Berlin, 23 marca.

Walki nad Mozą. — 2914 jeńców.

Podczas uprzątania pola bitwy, jakie nastąpiło po ataku w dniu 30 marca na północny wschód od Avaucourt, oraz podczas zajęcia dalszych rowów nieprzyjacielskich poza obrębem obszaru leśnego, podwyższyła się liczba wziętych tam jeńców nierannych na 58 oficerów i 2914 żołnierzy. Walki artyleryi po obu stronach Mozy trwały dalej z zaciętością i jedynie przejściowo były słabsze. Koło Obersept próbowali Francuzi jeszcze raz wyrównać niepowodzenie z 13 marca. Przeciwnika odparto ze znacznemi krwawemi stratami.

Trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze zostały w walce powietrznej na północ od Verdun uczynione niezdolnymi do walki. Dwa z nich spadły na północny wschód od Samogneux poza naszym frontem, trzeci, płonąc, spadł poza liniami nieprzyjacielskiemi. Porucznik Boehlke zestrzelił przy tem trzynasty ze zestrzelonych przez się aparatów nieprzyjacielskich, porucznik Parschau czwarty.

Ponowne ataki Rosyan pod Rygą i Dźwińskiem. — Znaczne straty rosyjskie.

Wielkie przedsięwzięcia atakowe Rosyan rozszerzyły się jeszcze. Miejsca ataku stały się liczniejszemi, ataki same następowały na rozmaitych miejscach bez przerwy w dzień i w nocy. Najsilniejszy atak zwrócony był znowu przeciw frontowi na północny zachód od Postaw. Tutaj dosięgły straty nieprzyjaciela całkiem niezwykłej wysokości, nawet dla rosyjskiego wprowadzania do walki mas. Podczas skutecznego przeciwataku na jedno małe miejsce wdarcia wzięto do niewoli 11 rosyjskich oficerów i 573 żołnierzy, ale także w wielu innych walkach na południe i na południowy wschód od Rygi, koło Friedrichstadu, na zachód i na południowy zachód od Jakobstadu na południe od Dźwińska, na północ od Widzów, między jeziorami Narocz i Wiszniew odparły nasze dzielne wojska gładko nieprzyjaciela wśród największych strat dla niego i zabrały mu nadto przy przeciwatakach więcej niż 600 jeńców. Na żadnem miejscu nie udało się Rosyanom osiągnąć jakiegokolwiek sukcesu. Nasze własne straty są wszędzie małe.

Teren wojny na Bałkanie: Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Shaw przeciw Rosyi.

Amerykańskie dzienniki ogłaszają nową odezwę B. Shawa, w której sławny angielski dramaturg występuje za **natychmiastowem zawarciem pokoju.** Nie wiemy nawet — powiada Shaw — o co właściwie walczymy.

Shaw powiada, iż Anglia powinna życzyć sobie istnienia silnych **Niemiec**, któreby mogły Angli i dopomódz w **walce z Rosyą.** Od zbyt silnej Rosyi nie możemy się spodziewać niczego dobrego.

Shaw pisze, że serce mu się krwawi, gdy czyta, że murzyni senegalscy mordują Niemców.

Zwycięstwo swoje Anglia okupiłaby drożej, niż porażkę. W razie zwycięstwa wpędzimy formalnie Niemców w objęcia Ameryki.

Dotychczas nie będzie na ziemi prawdziwego pokoju, aż **Anglia, Francya z państwami centralnemi zawrą sojusz.** Nikt z nas nie życzy sobie długiej wojny.

Z Bałkanu.

Rewelacye o nadziejach Serbii.

„Pester Lloyd" ogłasza na podstawie doniesienia z Belgradu senzacyjne rewelacye o Serbii, według których Pasicz, po cofnięciu się w swoim czasie wojsk austryackich z Serbii, zwrócił się do mocarstw z **memoryałem**, żądającym **stworzenia Wielkiej Serbii w miejsce Austryi.** Do W. Serbii Pasicz chciał przyłączyć oprócz Bośni i Hercegowiny także Banat, południowe Węgry w obszarze b. województwa temeszwarskiego Banatu, Chorwacyę, Sławonię, Krainę, Istryę, Dalmacyę z Raguzą, jako miastem głównem (Cattaro miało przypaść Czarnogórze), wreszcie północną Albanię z Durazzo. Los Skutari nie został rozstrzygnięty, zresztą do Skutari oddawna miała pretensyę Czarnogóra.

Pasicz nie zawiadomił Włoch o tym memoryale. Anglia i Francya dały odpowiedzi wymijające. Zaś Sazonow odpowiedział, iż dziwi się, że Serbia nie żąda jeszcze Moskwy i Rzymu; serbski rząd chyba dostał manii wielkości.

Pasicz nie zraził się jednak i wysłał specyalne misye do państw koalicyi.

Nowy gwałt koalicyi w Grecyi.

Z Kavalli donoszą, że aresztowały tam władze greckie 4 robotników, jako podejrzanych o szpiegostwo. Znaleziono przy nich plany fortyfikacyj. Gdy angielska interwencya na korzyść aresztowanych pozostała bez skutku, wjechał torpedowiec angielski do portu Kavalli i u w o l n i ł a r e s z t o w a n y c h.

Z parlamentu niemieckiego.

Po dymisyi admirała Tirpitza.

Obrady parlamentu niemieckiego rozpoczynają się wśród ogólnego napięcia. Dymisya admirała Tirpitza wywołała w Niemczech silne poruszenie i zgoła nieoczekiwany efekt: akcyę stronnictw burzuazyjnych p r z e c i w k o B e t h m a n n o w i - H o l l w e g o w i. Wedle doniesień z Berlina, uchwalili konserwatyści, narodowo-liberali i centrum rezolucyę wzywającą kanclerza do prowadzenia j a k n a j o s t r z e j s z e j w a l k i n a m o r z u, za pomocą łodzi podwodnych. Z wyjątkiem tedy stronnictwa wolnomyślnych stanęły wszystkie stronnictwa burżuazyjne **po stronie Tirpitza**, a rezolucyę uchwalone przez te stronnictwa są minami założonym i w tym celu, abpy p o w a l i ć B e t h m a n n a - H o l l w e g a. Bethmann-Hollweg będzie miał ciężkie zadanie.

Znamiennem jest — powiada korespondent „Gaz. Wieczornej" — że po stronie Tirpitza, który jest w Niemczech osobistością prawie tak popularną, jak Tegethoff w Austryi, stanęły te stronnictwa i grupy, które również swego czasu oświadczyły się z a a n e k s y ą obszarów, okupowanych na zachodzie i na wschodzie.

Przedmiotem walki pomiędzy Tirpitzem a kanclerzem jest dziś kwestya łodzi podwodnych. Tirpitz i jego zwolennicy stoją na stanowisku, że niemieckie łodzie podwodne powinny torpedować wszystkie okręty, bez względu na ich przynależność państwową, które płyną do Anglii lub z Anglii odpływają. Obok jednak tej kwestyi spornej istnieją jednak i inne zasadnicze różnice między dwoma obozami, różnice, w których **kwestya polska** wewnątrz i z zewnątrz Niemiec odgrywa ważną rolę.

Berlin, 23 marca.

(BK). Wśród ogólnego napięcia, wywołanego rozmaitemi wnioskami stronnictw, tyczącymi się wojny łodziami podwodnemi, rozpoczął parlament p i e r w s z e c z y t a n i e b u d ż e t u i przedłożeń o p o d a t k a c h w o j e n n y c h.

Przed pełnem posiedzeniem odbyło się dłuższe posiedzenie konwentu seniorów, które zajmowało się traktowaniem wniosków w sprawie łodzi podwodnych, a które zgodziło się, że aż do dalszego postanowienia należy **wyłączyć z obrad plenarnych wnioski, dotyczące łodzi podwodnych.** Obrady nad tą kwestyą mają nastąpić w pierwszych dniach następnego tygodnia.

Przed rozpoczęciem pierwszego czytania budżetu w plenum prezydent podał do wiadomości uchwałę konwentu seniorów, przeciw czemu zaprotestował wśród żywego niepokoju poseł socyalno-demokratyczny **Liebknecht**, wskazując, że chodzi tu o najżywotniejszą kwestyę, interesującą ogół publiczności, oraz że za kulisami pracują całą siłą tak, że naród ma prawo domagać się już obecnie wyjaśnienia w tej kwestyi. Izba rozpoczęła następnie pierwsze czytanie budżetu.

Socyalny demokrata **Keil** żądał zaostrzenia podatku od zysków wojennych, zwracał się natomiast przeciw podatkom konsumcyjnym i obrotowym. Występował on za silnem opodatkowaniem posiadania oraz za pobraniem nowego datku na wojsko, któryby miał być pobrany na tej samej podstawie jak podatek od zysków wojennych.

Poseł **Spahn** (centrum) oświadcza, że jest przekonany, że może powiedzieć, iż parlament p o z o s t a n i e w i e r n y d z i e ł u T i r p i t z a.

Sekretarz państwa **Helferich** podniósł, że oprócz podatków od zysków wojennych dalszy bezpośredni podatek państwowy nie może być pobierany.

Z Rosyi.

Zdobycie przez Rosyan Uścieczka.

Sprawozdawca wojenny „N. Fr. Presse" Roda Roda pisze o zdobyciu przez Rosyan Uścieczka:

Szańce Uścieczka, zniszczone obecnie rosyjskiemi minami, przez sześć miesięcy były celem gwałtownych ataków rosyjskich i kosztowały Rosyan wiele tysięcy żołnierzy. Rosyanie czuli się tak zaniepokojeni tym klinem austryackim, iż skoncentrowali ośmiokrotnie przeważające siły, najcięższą artyleryę i użyli ataków minowych, aby go tylko za wszelką cenę zdobyć.

Na innych odcinkach sytuacya nad Dniestrem jest wszędzie niezmieniona. Od pół roku już front rosyjski biegnie bez żadnej zmiany wzdłuż północnego brzegu Dniestru.

Deputacya żydowska u arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 23 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Arcyksiążę Fryderyk przyjął deputacyę austryackiego komitetu centralnego dla przestrzegania interesów obywatelskich ludności żydowskiej na północnym terenie wojennym, która przedłożyła arcyksięciu szereg życzeń.

Arcyksiążę uznał w ciepłych słowach patryotyzm, udowodniony przez ludność żydowską w Galicyi i na Bukowinie w ciągu kampanii i wspomniał także o cierpieniach tej ludności podczas okupacyi rosyjskiej w słowach serdecznego współczucia. Arcyksiążę oświadczył, że chociaż w myśl konwencyi hagskiej teren okupowany jest administrowany na podstawie ustaw rosyjskich, to przecież w mocy pozostaje zasada **równouprawnienia** wszystkich w Austro-węgrzech uznanych wyznań religijnych, proklamowana ze strony naczelnej komendy armii tuż po aktywowaniu administracyi wojskowej rozporządzeniem z dnia 7 marca 1915.

Kronika wojenna.

O losie Polaków po dymisyi ministra Chwostowa, donosi węgierski „A. Vilag", że Chwostow pozostawił uchodźców polskich w strasznem położeniu. $2^{1}/_{2}$ miliona Polaków — pisze dziennik — osiedlił Chwostow na Kaukazie i w Syberyi; nikt o nich się nie troszczy, i olbrzymie tłumy koczują z miejsca na miejsce, szukając pracy i pożywienia.

Posłowie dumscy proszą o odrębny pokój? „Az Est" donosi ze Sztokholmu: Nacyonaliści zawiadomili Dumę, że 180 posłów wręczyło carowi p e t y c y ę z prośbą o zawarcie odrębnego pokoju, którego naród pragnie.

Atak powietrzny na Zeebrügge. (Reuter). **50 samolotów** brytyjskich, francuskich i belgijskich w towarzystwie 15 aparatów przeznaczonych do walki w powietrzu zaatakowało niemiecką stacyę hydroplanów w Zeebrügge i pole wzlotów w Houttave. Zdaje się, że zrządzono znaczną szkodę. Każdy aparat lotniczy miał ze sobą **200 funtów bomb.** Wszystkie aparaty powróciły w dobrym stanie.

Pułkownik Repington w „Times" ostrzega przed przedwczesną ofenzywą i powiada, iż lepiejby było, gdyby Rosyanie tymczasem uzupełniali organizacyę i uzbrojenie swego wojska.

Krytyczna sytuacya Anglików w Mezopotamii. Wojskowi sprawozdawcy gazet moskiewskich konstatują, iż sytuacya Anglików na froncie Iraku wcale się nie poprawiła, i trzeba liczyć się każdej chwili z niespodziankami. Wojsko angielskie, które chce oswobodzić zamkniętego w Kut el-Amara generała Townsenda, znajduje się w krytycznem położeniu, i sama musi walczyć wśród niepomyślnych bardzo warunków. Musi ona utrzymywać długą linię etapową, którą Turcy usiłują odciąć. — Turcy otoczyli Kut el-Amara potrójnym kordonem wojsk i zbudowali bardzo silne fortyfikacye. Nie należy również nie doceniać ogromnych trudności, wśród których odbywa się pochód rosyjskiej „armii bagdadzkiej", która pod wodzą generała Baratowa przez Persyę spieszy z odsieczą Anglikom.

Cadorna o pogodzie. Cadorna wyraził się w rozmowie do jednego ze współpracowników „Petit Parisien", z którym się spotkał w czasie podróży do Paryża: **Nasza ofenzywa podjętą zostanie energicznie** i w silny sposób na jedynym froncie, na którym możliwem jest obecnie działać. J e s t j e d n a k ż e r z e c z ą k o n i e c z n ą, **aby na to pogoda pozwoliła.** Obecnie naszym najstraszniejszym nieprzyjacielem są l a w i n y, które niejednokrotnie grzebią naszych żołnierzy.

Brazylia zamierza skonfiskować okręty niemieckie. „National Zt." donosi: Gonzalves Maia przedłożył w parlamencie brazylijskim wniosek, aby wszystkie okręty niemieckie, znajdujące się w portach brazylijskich skonfiskować, i wezwać konsulów niemieckich, aby oszacowali wartość okrętów i ładunków. Suma odszkodowania ma być zagwarantowaną na zapasach kawy, skonfiskowanych przez Niemcy.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 23 marca.

Zgromadzenie posalskie w Krakowie. „Polnische Nachrichten" donoszą: Analogicznie do odbytego w dniu 16 sierpnia 1914 w Krakowie pełnego zebrania wszystkich posłów do Rady państwa i sejmu zwołanem będzie pełne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę **15 kwietnia** b. r. w Krakowie. Na zgromadzeniu tem aprobowaną ma być umowa, zawarta z Kołem polskiem, w sprawie ujednostajnienia polityki polskiej, poczem po ustąpieniu dotychczasowych członków odbędzie się nowy wybór N. K. N.

Podwyższenie kontyngentu cukru dla Galicyi. Namiestnictwo galicyjskie zgodziło się na podwyższenie ilości cukru, wyznaczonej kartą cukrową dla mieszkańców Galicyi, opiewającej na 750 gr. **na $1^{1}/_{4}$ klg. dla miast,** miasteczek, osad i miejscowości przemysłowych. W pierwszym miesiącu, ze względu na to, że karty cukrowe zostały już rozdane, wydane będą **karty dodatkowe.** W ten sposób Galicya zrównana została pod względem cukru z Dolną Austryą.

Sprawa pozwoleń na pobyt w twierdzy. Komenda twierdzy nie udziela już pozwoleń na stały pobyt w twierdzy. Natomiast pozwolenia na tymczasowy pobyt w twierdzy (aż do ewakuacyi) są w dalszym ciągu udzielane, i to tylko przez komendę twierdzy.

Zgłaszanie się pospolitaków do komisyi wojskowej rozpoczęło się wczoraj. Stawał najpierw najmłodszy rocznik 1897. Jak wiadomo, urzędują trzy komisye, dwie przy ul. Franciszkańskiej l. 4, a jedna przy ulicy Podzamcze l. 30. Komisye te składają się z dwóch oficerów, lekarza wojskowego, urzędnika politycznego i kilku protokolantów. Badają one dokumenty, na podstawie których zgłaszający się pospolitak był uwolniony przy poprzednich przeglądach. W razach wątpliwych zgłaszający się pospolitacy poddawani są oględzinom lekarskim. Badanie odbywa się bardzo szczegółowo i skrupulatnie, tak, iż dotychczas załatwiono stosunkowo niewielką ilość pospolitaków.

Przed lokalami, w których urzędują komisye, gromadzą się tłumy ludzi, a porządku pilnuje skonsygnowana w tym celu policya.

Zakaz wywożenia tytoniu. C. i k. komenda twierdzy w Krakowie donosi, że z dniem 22 marca br. rozszerzono zakaz wywozu z Krakowa także na wszystkie wyroby tytoniowe.

Ładne masło. Skarżą się nam czytelnicy na artykuł spożywczy, sprzedawany w sklepach miejskich pod szumną nazwą „masła deserowego". Powiadają, że ma odór rybi i jest nie do spożycia. Należałoby zbadać te stosunki.

Swięto marcowe w Wiedniu. Dnia 2 marca obchodzili robotnicy wiedeńscy, jak corocznie, rocznicę ofiar rewolucyi marcowej. Po południu urządzono pochód na cmentarz, na miejsce wiecznego spoczynku ofiar marcowych. W pochodzie wzięli udział posłowie socyalistyczni Müller, Pölke, Pölzer, Siegl i Schiegl. Wszystkie stowarzyszenia złożyły wieńce. Chór odśpiewał pieśń Scheua: „Rok 1848". Imieniem austryackiej niemieckiej socyalnej demokracyi przemawiał poseł dr Ellenbogen, który wyraził nadzieję, iż międzynarodówka osłabiona przez wojnę, na nowo odrodzi się. Następnie przemawiał w imieniu centralistów czeskich tow. Doležal.

Ofenzywa rosyjska pod Dźwińskiem.

Od września, t. j. od czasu wstrzymania się ofenzywy niemieckiej pod Dźwińskiem, Rosyanie kilkakrotnie usiłowali przełamać front niemiecki między Dźwiną i Wilią. Ostatnia taka próba przełamania frontu podjęta w styczniu b. r. kosztowała ich 70.000 w zabitych i rannych i 6.000 w jeńcach. Obecnie od dłuższego czasu można było już zauważyć, iż Rosyanie przygotowują nowy atak na front pod Dźwińskiem. W pobliżu ważnego punktu węzłowego kolei żelaznych, rozpoczęli Rosyanie koncentracyę wojsk, a 18 marca działalność artyleryi rosyjskiej po obu stronach jeziora Narocz znacznie się wzmogła. 19 marca rozpoczął się od tak dawna oczekiwany atak rosyjski.

Rzecz szczególna, iż Rosyanie podjęli ofenzywę na terenie bagnistym, poprzeżynanym wieloma rzekami i jeziorami. Główny atak rosyjski podjęty po obu stronach jeziora Narocz został odparty wśród nadzwyczajnie wielkich i krwawych strat dla Rosyan (10 tysięcy), co świadczy o ogromnej ich sile liczebnej.

Mimo tych ciężkich strat, Rosyanie ponowili znów swoje ataki, i to z równie wielkimi siłami jak poprzednio, tym razem z obu stron jeziora Postawy i między jeziorami Narocz i Wiszniew. Lecz i ten atak rosyjski został krwawo odparty, a wojska niemieckie przeszedłszy do kontrataku, odniosły znaczny sukces pod Wisdami.

Ofenzywa rosyjska rozpoczęła się dokoła jezior Dryświaty, Postawy, Narocz i Wiszniew i pod miejscowością Widsy. Jeziora te, jak też i Widsy znajdują się na południowy wschód od Dźwińska, częścią w najdalszym kącie wschodnim gubernii kowieńskiej, częścią w północno-wschodniej części gub. wileńskiej.

Obecnie, jak donoszą ostatnie komunikaty, ofenzywa rosyjska rozszerzyła się również i na odcinek **Rygi.** Ofenzywa rosyjska nie była dla Niemców czemś niespodziewanem i przeciwnie — powiada sprawozdawca „Arb. Ztg.“ — oczekiwali oni jej na pewno, ponieważ należało się spodziewać, iż Rosyanie będą chcieli przyjść z pomocą Francyi.

Rosyanie — jak donoszą telegramy sprawozdawców dziennikarskich — prowadzili swe ataki pod Dźwińskiem na froncie Narocz—Postawy itd. z wielką **zaciętością.** N. p. na bardzo mały odcinek frontu pod Postawami padło kilka tysięcy granatów rosyjskich. Skutek tego bombardowania był bardzo mały, a piechota rosyjska, która następnie poszła do szturmu, dostała się w ogień karabinów maszynowych i padała pokotem, zanim dotarła do przeszkód z drutu. Na południe od jeziora Narocz naliczono 3.000 poległych żołnierzy rosyjskich.

Salandra z 394 głosami „zaufania“.

Omawiając pierwsze posiedzenie, poświęcone debacie gospodarczej w parlamencie włoskim, wskazywaliśmy na to, iż gabinet Salandry nie ma oddanej mu większości; iż przeciwnie, zawisł niejako w powietrzu; mimo to zarysowują się dlań szanse ratunku wobec sprzecznych prądów, panujących w Izbie i większych różnic pomiędzy wielu stronnictwami, niż pomiędzy każdem z tych stronnictw a rządem.

Dalszy ciąg debaty nie pozostawiał już wątpliwości, że gabinet się utrzyma. Musiał się on nałykać wprawdzie wielu gorzkich pigułek, lecz koniec końców uzyskał w imiennem głosowaniu wotum zaufania **394** głosami przeciw 61 (socyalistów oraz drobnych odłamów innych stronnictw).

Choć imponujące liczbą, ale treścią swą wcale nie tak pochlebne zwycięstwo Salandry, możeby nie było dlań zachętą do ponoszenia nieprzerwanej odpowiedzialności za dalsze fazy nieforemnej wojny, gdyby nie to, że przy rozterce, panującej w Izbie, i on pojmuje, że próżnemby było szukanie następcy. Bądź co bądź charakterystyczny to stan parlamentu włoskiego, wywołany tem, iż Salandra, decydując się na wojnę, miał w parlamencie tylko mniejszość, bezwzględnie wojenną, a wśród pozostałych tworzyli większość niechętni początkowo wojnie giolittiści, ludzie, którzy tylko ulegli hasłom wojennym, mającym główne oparcie poza murami parlamentu.

W tych warunkach mógł był Salandra, jak wspominaliśmy, posiąść trwałą równowagę tylko w razie tryumfów oręża włoskiego, któreby silnie zgrupowały dokoła niego większość, za jego gwiazdą idącą. A że „zwycięstwa włoskie“ tak Salandrę zawiodły — pozostał on w parlamencie państwa, mającego, jak Włochy, rządy ściśle parlamentarne, prezydentem ministrów, żyjącym tak dziwnym kredytem, jak ten, że podczas trwania wojny nie może dojść do rządów człowiek, który propagował był neutralność wzamian za koncesye od Austryi mianowicie— Giolitti.

Reakcyonista rosyjski o sprawie żydowskiej.

Orłow, założyciel „monarchistycznej ligi podurzędników kolejowych“, złożył — jak donosi rosyjska „Jewrejskaja Niediela“ — raport prezydentowi ministrów ze swoich wrażeń z podróży po Polsce i Galicyi w przeddzień opuszczenia tych krajów przez Rosyan.

„Obcy wszelkiemu ruchowi partyjnemu — pisze p. Orłow — muszę przyznać w interesie prawdy, że żydzi zachowywali się wobec Rosyan całkiem lojalnie w Warszawie. Były może pojedyncze wypadki podejrzanego lojalizmu, ale te były liczniejsze wśród Polaków.

Rzecz prosta, że Polacy przedstawili żydów jako zdrajców... Z punktu widzenia narodowo-rosyjskiego **Polacy są daleko niebezpieczniejsi dla naszego kraju od żydów;** Polska w najbliższej przyszłości stanie się dla nas **drugą Bułgaryą,** jeśli nie czemś gorszem jeszcze.

Jest też pożyteczniejszem w danej chwili **zabiegać o względy żydów, niżli Polaków.** Żydzi nie mają kraju, **nie marzą o niezależnem Królestwie** i w zamian za nasze starania około ulżenia ich doli paryasów, otrzymamy całe miliony poddanych bogatych, energicznych i przemyślnych. Obecnie też Rosyanie powinni mieć **jedno tylko hasło: Mniej zaufania do Polaków,** a więcej zaufania do żydów, prześladowanych często bez powodu; nie należałoby ich też popychać w ramiona naszych wrogów!“

Gazy na wojnie.

Z nowych sposobów walki.

Wojna obecna suto obdarzyła nas nowemi metodami i narzędziami walki, których nie znały wojny poprzednie lub stosowały mało. „Zeppeliny“ i aeroplany, strzały lotników i miotacze min, olbrzymie moździerze i „piki ogniste“ — są to zupełnie lub przynajmniej częściowo nowe sposoby szerzenia śmierci i zniszczenia.

Jednem z najstraszniejszych narzędzi walki w wojnie obecnej są **gazy trujące.** Poświęca im prasa niemiecka i zagraniczna wiele uwagi.

Gazy zostały zastosowane w tej wojnie po raz pierwszy — przez obie strony walczące. Skład gazu jest z natury rzeczy tajemnicą, lecz musi to być oczywiście **gaz ciężki,** trzymający się ziemi, niełatwo w górę uchodzący.

Atak gazami odbywa się w ten sposób, że na linii frontu długości kilku kilometrów wypuszcza się gaz trujący przy pomocy specyalnie skonstruowanych aparatów i ta mgławica gazowa, pędzona wiatrem, pełznie po ziemi ku linii nieprzyjaciela, zabijając na jego pozycyach ludzi i zwierzęta.

Gaz działa skutecznie nawet **na kilkanaście kilometrów** w głąb, szerząc śmierć straszliwą. Z chwilą, gdy gaz dojdzie do pozycyi nieprzyjacielskiej, uciec już niepodobna. Przytem mgławica gazowa o odpowiedniem zgęszczeniu działa bezwzględnie zabójczo. **Środki zaradcze** przeciw temu strasznemu sposobowi walki istnieją, jak wiadomo, w postaci odpowiednich masek itd.

Skutek zatrucia gazem jest ten, że następuje przekrwienie i w następstwie tego obrzęk dróg oddechowych, czyli **duszenie się.** Przy znacznem zgęszczeniu gazów śmierć następuje **w ciągu kilku sekund.** Słabiej zatrutych można z powrotem doprowadzić do życia; pozostają jednak przez pewien czas zadraźnione drogi oddechowe (coś w rodzaju bronchitu).

Napuszczone gazy trzymają się nad terenem przez kilka godzin. Kolor mają żółtawo-zielonkawy.

Z wywodów poprzednich jest jasnem, że atak przy pomocy gazów można przeprowadzić tylko przy sprzyjających okolicznościach. Główną rolę odgrywają tu warunki atmosferyczne (wiatr) i charakter terenu; np. góry i las utrudniają atak, gdyż gazy rozpraszają się. Z tego powodu stosowanie gazów na tego rodzaju terenie, jak Polesie, byłoby utrudnione.

Przejdźmy teraz do faktów stosowania dotychczasowego metody gazowej.

Jak wynika z gazet francuskich i rosyjskich, gazy były stosowane z wielkim skutkiem na froncie zachodnim i wschodnim. Od świadków naocznych wiadomo, że Rosyanie tysiącami zwozili do Warszawy żołnierzy otrutych, a próby przywrócenia ich do życia okazały się bezskutecznemi. Z debat dumskich wiemy, że w czasie walk **nad Rawką i Bzurą zginęły od gazów 2 pułki rosyjskie.** Podobnie też donoszą o ostatnich walkach pod Verdun, że gdy rozpoczął się atak gazowy, Francuzi opuścili bez oporu jedną z najlepiej ufortyfikowanych pozycyj.

Podczas tych i wielu innych ataków gazowych pokazało się, że silny wiatr nieraz rozdziera płynący gaz, pozostawiając **wolne wysepki.** Tak właśnie było podczas wspomnianego ataku nad Rawką. Niemcy, słysząc strzały rosyjskie, sądzili początkowo, że atak gazowy się nie udał; tymczasem były to tylko strzały ze wspomnianych nietkniętych gazami wysepek. Dopiero ze sprawozdań dumskich przekonano się o strasznych skutkach.

Kolosalny jest moralny wpływ ataku gazowego. Gdy się widzi i czuje, że gazy już płyną nad ziemią, powstaje popłoch niesłychany. Jakgdyby potęga samej śmierci niechybnej, masowej zbliżała się szybkimi a niedosłyszalnymi krokami...

W związku z gazami wspomniany jeszcze o

innej broni — o t. zw. **„pikach ognistych“** — strumieniach ognia, wylewanych z rodzaju sikawek na nieprzyjaciela. Używa się w tym celu pewnego łatwozapalnego płynu. Sposób ten jest stosowany przeważnie na froncie zachodnim.

Z różnych stron.

Uroczystość imienin brygadyera J. Piłsudskiego w Kamieńsku. Dzień 19 marca święcono w domu rekonwalescentów jako uroczyste święto narodowe. Uroczystość rozpoczęła się w sobotę wieczorem pochodem z pochodniami z domu do Kamieńska, miasteczka oddalonego o dwa kilometry. — W niedzielę rano o godz. 9 odprawił uroczystą mszę polową ks. Kosma Lenczowski, kapelan I. brygady, po której wypowiedział kazanie okolicznościowe, zakończone słowami: „Uczcić wodza możemy nie słowami, lecz czynem zbrojnym! Najlepszem życzeniem dla niego w dniu imienin, może być tylko życzenie pomyślnego rozwoju naszej armii i zwycięstwa żołnierza polskiego“. Po południu o godz. 4 Czytelnia ludowa uczciła brygadyera uroczystością, rozpoczętą słowem wstępnem, które wypowiedział sierżant I. bryg. Falkiewicz Stanisław. Miły i pamiętny dzień imienin zakończono „Uroczystym wieczorem“ w sali teatrzyku. Na program złożyły się: prelekcya, wypowiedziana przez M. Dąbrowskiego, dalej produkcye orkiestry własnej, odegranie dwóch scen z „Kordyana“ itd.

Uroczystość imienin J. Piłsudskiego w Piotrkowie. Z okazyi imienin czczonego w Polsce brygadyera Józefa Piłsudskiego, wystąpił i Piotrków z manifestacyami. W sobotę wieczorem w sali rzemieślników zebrała się publiczność bardzo tłumnie. Śpiewał chór legionowy pod batutą p. J. Bernaczka. Mecenas K. Rudnicki scharakteryzował w w pełnem siły przemówieniu znaczenie Piłsudskiego dla Polski, dla Legionów i znaczenie epopei legionowej. Po przemowie mec. Rudnickiego zaśpiewał chór legionowy przepiękną piosenkę, poświęconą Piłsudskiemu:

„Jedzie, jedzie na kasztance — siwy strzelca strój.
Hej, hej komendancie — miły wodzu mój!“

Nastąpiła deklamacya i gra na fortepianie p. R. W niedzielę rano odbył się poranek dla młodzieży, na którym przemawiał p. Maryan Dąbrowski, kreśląc sylwetkę Piłsudskiego. Deklamacya i chór skautowy dopełniły programu.

Organizacya spółki „Miles“. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się jeszcze w styczniu b. r. w drodze telegraficznej do ministerstwa spraw wewnętrznych o nadesłanie statutu oraz koncesyi legitymowej Spółki zakupu „Miles“ w Wiedniu, znanej dobrze w Krakowie i wogóle w Galicyi ze skupu prowiantów, odbywających się na wielką skalę.

Obecnie doręczoną została Izbie z c. k. namiestnictwa, że stosunek „Milesa“ do ministerstwa spraw wewnętrznych jest unormowany umową czysto wewnętrznej natury. Ministerstwo **nie może** zatem uczynić zadosyć prośbie Izby.

W sprawie rabczańskiej kolonii leczniczej pod wezwaniem św. Józefa w tegorocznym sezonie letnim donosi komitet „Tow. opieki szpitalnej dla dzieci“, że stosunki, wojną wywołane, nie pozwalają dziś jeszcze zadecydować, czy i w jakich rozmiarach kolonia w Rabce będzie mogła w tym rozwinąć swą działalność. Komitet dokłada wszelkich starań, by usunąć trudności i zapewnić choćby mniejszej niż zwykle ilości ubogich i chorych dzieci leczenie zdrojowe w Rabce.

Węgierskie święto narodowe. We środę dnia 15 marca obchodzono jak co roku dzień święta narodowego węgierskiego. Rano odbyła się uroczysta akademia, na którą zaproszono i legionistów polskich, po południu zaś demonstracyjny pochód, zainicyowany przez młodzież akademicką. W czasie pochodu przyszło do **żywych manifestacyi na rzecz Polski.** Z pod uniwersytetu tłum ruszył pod muzeum narodowe i pomnik Petöfiego. Gdy pochód przechodził około stacyi zbornej Legionów, młodzież zanuciła pieśń „Boże coś Polskę“, którą ponownie odśpiewano na ulicy Kossutha. Pod pomnikiem Petöfiego przemówił delegat N. K. N. p. Tadeusz Stamirowski. Mowę delegata Stamirowskiego, wygłoszoną po polsku, powtórzył z uczuciem p. Jan Ivan po węgiersku, a wtedy rozległy się okrzyki na cześć Polski i Legionów. Następnie tłum zebrany na placu Petöfiego odkrywszy głowy, zaśpiewał „Boże coś Polskę“. Ostatni mówca Aleksander Göth, składając wieniec u stóp pomnika Petöfiego, scharakteryzował wreszcie te uczucia przyjaźni i czci, jakie największy poeta węgierski żywił dla narodu polskiego.

Komunikacya z Litwą. Centralny komitet litewski — jak donosi moskiewska „Gazeta Polska“ — otrzymał wiadomość od pełnomocnika komitetu litewskiego w Sztokholmie, że komitet otrzymał pozwolenie dostarczania przez Szwecyę z Rosyi listów do następujących miejscowości: Wilno, Grodno, Kowno, Suwałki, Poniewież, Szawle, Wyłkowyszki, Augustów, Kielmy, Olita i Bausk.

Demonstracye uliczne w Japonii przeciwko Chinom. „National Ztg.“ donosi: W wielu miastach japońskich odbyły się w ostatnim czasie wielkie demonstracye uliczne przeciwko Juanszikajowi. — W demonstracyach tych wzięło udział wiele tysięcy osób. Demonstracye te popiera rząd japoński, który chce podburzyć naród przeciwko Chinom i przygotować go do wojny z tem państwem.

Repertuar teatru miejskiego.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota po południu: „Wieczór plastyczno-rytmiczny“.
Sobota wieczór: „Zgon miłości“.
Niedziela po południu: „Synek admirała“.
Niedziela wieczorem: „Zgon miłości“.
Poniedziałek: „Czwórka“.
Wtorek: „Zgon miłości“.
Środa: „Pigmalion“.
Czwartek: „Zgon miłości“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubaniak. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.